

WITOLD FIJAŁKOWSKI

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, współczesność, kampania wyborcza 1989, wybory czerwcowe 1989, 4 czerwca 1989 roku, wyniki wyborów, Sejm kontraktowy, przemiany po 1989 roku

Czas wyborów

Był taki wspólny cel: teraz jest wojna, to jest walka. Przedtem nie było takiej walki, przedtem była tylko i wyłącznie mobilizacja, jak zmobilizować tych ludzi, żeby jak najwięcej zagłosowało. Mniej baliśmy się o wynik wyborów, przyznam się szczerze, pyszniąc się tym. Zależało nam bardzo na tym, żeby jak najwięcej ludzi jednak wyraziło swój pogląd. Mieliśmy tę świadomość, że ten stary, twarogłowy elektorat jest taki, a nie inny i że pewnej grupy ludzi nie przekonamy. Oni są z różnych powodów na „nie”.

Jeżeli mówimy o technice wyborczej czy działaniach przedwyborczych, to tam było bardzo fajnie, bardzo prosto – jak najwięcej informacji, jak najwięcej zapału i motywacji wzniecić. Nie tak jak w [19]80, nie na tę skalę, ale znowu zaczęło być fajnie. Wybory, tak a nie inaczej, to potwierdziły.

Działanie w dzień wyborów sprowadzało się w sumie tylko i wyłącznie do czekania na wynik. Od początku było fajnie tego dnia, bo myśmy wiedzieli, że ten wynik musi być dobry, choć rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania, było lepiej niż myśleliśmy. Już był ten duch radości, fajnie, coś jest załatwione. Myśmy mieli świadomość, że wybory to jest pewien stempel, pewna pieczęć, to już nie jest porozumienie, umowa, dogadaliśmy się tak i tak, to już jest bardzo konkretny akt. Zjawiają się nowi ludzie, nasi ludzie. Tak to było postrzegane: dzieje się już coś nowego, stare odchodzi. Rzeczywistość pokazała, że może nie całkiem było to uzasadnione, ale tak to wtedy [wyglądało].

Po wyborach właściwie ostra wojna szła dalej, bo zgodnie z wyborami gdyby rzeczywiście poszło tak, jak chcieli ludzie, to by było nieco inaczej. Potem zaczęły się jeszcze gry, tamta strona broniła się dzielnie i dość skutecznie. Mieliśmy kontraktowy sejm potem, i tak dalej, i tak dalej.

Niektórzy bardzo ubolewają i myślę, że ja również. To byłby znacznie większy krok

do przodu, gdyby wykorzystano te wyniki wyborów. Ale czy to było możliwe, to możemy sobie gdybać.

Data i miejsce nagrania	2009-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"